

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2016 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. O. (PESEL (...))**

przeciwko **(...) SA w W. (KRS (...))**

o zapłatę

**I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki M. O. 50 .000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 19 listopada 2013 r. do dnia zapłaty ;**

**II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 2.802 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu:**

a. **od powódki – z zasądzzonego w punkcie I wyroku świadczenia – 584,80 zł;**

b. **od pozwanego 2.854,90 zł.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

## UZASADNIENIE

Powódka M. O. w pozwie z 27 lutego 2014 r. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) SA na jej rzecz 60.000 zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 19 listopada 2013 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu podała, że 29 października 2004 r. na trasie J. – G. kierowca samochodu osobowego marki P. (...) o nr rejestracyjnym (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że na prostym odcinku drogi, w chwili wymijania innego pojazdu nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył jadącego w tym samym kierunku, prawidłowo oświetlonego rowerzystę – jej ojca J. C.. Wskutek potrącenia J. C. doznał obrażeń ciała, które spowodowały jego zgon. Wyrokiem z 24 lutego 2006 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 27 października 2006 r. w sprawie II K 217/05, uznający kierowcę samochodu P. (...) winnym spowodowania wypadku drogowego. W dniu wypadku samochód sprawcy ubezpieczony był w zakresie OC u pozwanego. Śmierć ojca wywołała u niej krzywdę, u której podstaw leżała więź emocjonalna łączącą ją ze zmarłym, stanowiąca jej dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Uzasadnia to jej roszczenie o zadośćuczynienia przewidziane w art. 448 k.c. Ojciec w chwili wypadku miał zaledwie 56 lat. Było osobą pełną energii i radości. Przez cały okres jej

dzieciństwa poświęcał jej wiele czasu. Otaczał ją opieką, troską i miłością, pomagał w edukacji. W wyniku śmierci ojca została na zawsze pozbawiona jego bliskości, miłości i przywiązania. Utraciła możliwość przebywania z nim. Zdarzenie to wywołało u niej trudne do oceny cierpienie, ból i poczucie pustki.

Powódka wskazała nadto, że pismem z 16 października 2013 r. zwróciła się do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w wyniku naruszenia jej dóbr osobistych na skutek śmierci ojca. W odpowiedzi z dnia 18 listopada 2013 r. pozwany poinformował, że w jego ocenie jej roszczenie nie ma podstaw prawnych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu potwierdził, że zawarł z R. O. umowę obowiązkowego komunikacyjnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dotyczącą samochodu P. (...) o nr rejestracyjnym (...) i wskazał, że objęła ona okres od 18 sierpnia 2003 r. do 17 sierpnia 2004 r. Przyznał, że do śmierci ojca powódki doszło w wypadku drogowym, w okolicznościach wskazanych w pozwie. Potwierdził także, że prowadził postępowanie likwidacyjne w związku z roszczeniami zgłoszonymi przez powódkę z uwagi na śmierć ojca w wypadku komunikacyjnym z 29 października 2004 r. Podniósł przy tym, że powódka nie pozostawała w żadnej zależności życiowej i ekonomicznej od ojca. Miała w dniu jego śmierci 26 lat. Roszczenie powódki nie ma podstawy prawnej w przepisach obowiązujących w dacie wypadku. Dodatkowo jest wygórowane (k. 110-113).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 28 października 2004 r. na prostym odcinku drogi między J. a G. R. O., kierując samochodem P. (...) o nr rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności i najechał na jadącego w tym samym kierunku, prawidłowo oświetlonego rowerzystę – ojca powódki J. C.. Na skutek potrącenia J. C. doznał licznych obrażeń ciała, które spowodowały jego śmierć na miejscu. W dacie zdarzenia R. O. łączyła z pozwanym umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem samochodu P. (...) o nr rejestracyjnym (...).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Złotowie z 27 października 2005 r. w sprawie II K 217/05 R. O. został uznany za winnego spowodowania wyżej opisanego wypadku drogowego.

/zgodne twierdzenia stron albo twierdzenia jednej z nich nie zaprzeczone przez drugą/

J. C. urodził się (...) Był żonaty z Z. C.. Z małżeństwa mieli czworo dzieci, w tym powódkę, ur. (...) Mieszkali we wspólnym domu w P.. Tworzyli zgodny, kochający się związek. Ich dzieci wzrastały w atmosferze miłości. J. C. był człowiekiem pogodnym i łagodnym, ale też energicznym i pełnym życia. Miał duże poczucie humoru, często żartował. Był oddany rodzinie. Wobec dzieci był wymagający, uczył je pracy, mobilizował do nauki, ale też pomagał im i wspierał je, kiedy tego potrzebowały. Szczególną wagę przykładał do edukacji. Powódka w dzieciństwie uczyła się dobrze i czuła, że ojciec jest dumny z jej osiągnięć szkolnych a to ją mobilizowało do dalszej pracy. W chwili śmierci J. C. pracował jako dozorca. Wypadek zdarzył się w drodze z pracy do domu.

15 listopada 1997 r. powódka zawarła związek małżeński i krótko potem wyprowadziła się z domu rodzinnego. Zamieszkała z mężem w Z.. W(...) r. urodziła córkę a w (...) syna. W dniu śmierci ojca była zatrudniona w (...) spółka z o.o. w P. jako pracownik produkcyjny. Pracowała w systemie trzyzmianowym. Łączyła ją z ojcem bliska, serdeczna więź rodzinna charakterystyczna dla dorosłej córki i ojca. Powódka kochała ojca i sama doświadczała z jego strony miłości i troski. Przed dniem wypadku utrzymywali stały kontakt, widywali się co najmniej dwa razy w tygodniu. Każdego tygodnia ojciec odwiedzał powódkę w Z., jak też ona jeździła do niego z rodziną. Razem spędzali święta i obchodzili uroczystości rodzinne. J. C. uprawiał porzeczki, truskawki, warzywa i uzyskanymi plonami dzielił się z powódką i jej rodziną.

/dowód: akty zgonu, małżeństwa i urodzenia, k. 16-21, zaświadczenie o zatrudnieniu, k. 150, opinia biegłego psychologa, k. 203, zeznania świadków: A. W., A. J. i A. O., k. 181, zeznania powódki, k. 223, 243/

Śmierć ojca była dla powódki wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, tym dotkliwszym, że była nagła, zupełnie niespodziewana i miała miejsce w tragicznych okolicznościach. Na wieść o tym zareagowała niedowierzaniem, krzykiem i płaczem. Nie mogła w nocy spać. Przez tydzień nie chodziła do pracy – korzystała z urlopu okolicznościowego i wypoczynkowego. Odczuwała głęboki smutek, żal, poczucie straty, bezradności, pustki i osamotnienia. W pracy nie mogła się skupić. Nie miała apetytu. Wycofała się z życia towarzyskiego, kontaktów ze znajomymi. Często wspominała ojca i przy tym płakała. W tych trudnych chwilach uzyskiwała wsparcie psychiczne ze strony męża. Z matką i rodzeństwem wzajemnie się wspierali.

Przez kilka miesięcy po wypadku powódka miała poważne problemy ze snem. Początkowo, żeby temu zaradzić, brała ogólnodostępne, ziołowe leki na uspokojenie, ale nie pomagały jej. W związku z tym od lekarza rodzinnego uzyskała lek silniejszy - P., który okazał się skuteczniejszy i zażywała go codziennie przez około pół roku. Po tym czasie stałe problemy ze snem ustąpiły. Obecnie pojawiają się one tylko sporadycznie w przypadku silnych przeżyć emocjonalnych. Wtedy powódka ponownie sięga po P.. Po śmierci ojca nie korzystała z terapii psychologicznej ani z leczenia psychiatrycznego. Powódka przez rok nosiła żałobę po ojcu. Po pogrzebie jeździła na jego grób kilka razy w miesiącu, ale z czasem ograniczyła te odwiedziny do jednych w miesiącu (cmentarz jest oddalony ok. 15 km od jej miejsca zamieszkania).

Z biegiem czasu stan psychiczny powódki stopniowo poprawiał się. Jednak nadal nie pogodziła się z odejściem ojca. Cały czas odczuwa jego brak, tęsknotę za nim, żal z powodu jego straty i tego, że nie uczestniczy on w jej życiu. Nadal zdarza się, że wspomnienie o nim wywołuje u niej lzy. Na skutek wypadku powódka stała się bardziej wrażliwa, refleksyjna i skłonna do wzruszania się. Zaczęła też odczuwać nawracający lęk przed tym, że jej lub jej bliskim przydarzy się jakieś nieszczęście, stała się bardziej podatna na stres. Wpływa to negatywnie na jej problemy somatyczne (nasilają się bóle żołądka związane z chorobą wrzodową).

Po śmierci ojca powódka kontynuowała pracę zawodową. Jeszcze przez rok pracowała w P. (...), a później kilkakrotnie zmieniała pracodawców, pracując zarówno jako pracownik fizyczny, jak i umysłowy. Od 2012 r. jest zatrudniona w (...) Centrum Pomocy (...) w Z. jako pracownik umysłowy. W 2007 lub 2008 r. powódka podjęła studia zaoczne na kierunku administracji i zakończyła je po pięciu latach nauki. Studia licencjackie ukończyła w P. a magisterskie w S..

/dowód: opinia biegłego psychologa, k. 198-204, zeznania świadków: A. W. , A. J. i A. O., k. 181, zeznania powódki, k. 223, 243/

Pismem z 16 października 2013 r. powódka zwróciła się do pozwanego o wypłatę 60.000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego przez zerwanie szczególnej więzi rodzinnej łączącej ją z ojcem. W odpowiedzi z 18 listopada 2013 r. pozwany wskazał, że roszczenie to nie ma podstaw prawnych i odmówił wypłaty.

/dowód: pismo powódki z 16.10.2013 r., k. 23, pismo pozwanego z 18.11.2013 r. , k. 29 /

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o następującą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powodów i przyznane przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych wątpliwości. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych twierdzeń swego przeciwnika o faktach. Te z nich, które nie były kontrowersyjne, gdyż miały oparcie w okolicznościach sprawy oraz nie kolidowały ze stanowiskiem strony nie zaprzeczającej, natomiast znajdowały oparcie w wynikach rozprawy, Sąd uznał za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Zgodnie z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Na podstawie powołanego przepisu sąd cywilny jest związany zawartymi w sentencji wyroku sądu karnego ustaleniami dotyczącymi wyczerpania przez

osoby skazane, w sposób w tam opisany, znamion przypisanego im przestępstwa. Dlatego w niniejszej sprawie, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie z 27 października 2005 r. w sprawie II K 217/05, Sąd zobowiązany był przyjąć, że do wypadku drogowego z 28 października 2004 r. doprowadziło opisanie w tym wyroku, zawinione naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez R. O. i że jego skutkiem była śmierć J. C..

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które wskazał jako podstawę swoich ustaleń. Nie budziły one wątpliwości co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary. W ocenie Sądu wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Dokumenty zostały dołączone do akt w kopiach, których wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów.

Opinia biegłej psycholog B. L. stanowiła wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Została ona sporządzona przez stałą biegłą sądową a więc specjalistkę dysponującą dużą wiedzą i doświadczeniem w swojej dziedzinie wiedzy. Przygotowane przez nią opinia udzieliła pełnej odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniu dowodowym Sądu, została sporządzona w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Była spójna, logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w niej wskazane przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. Opinia nie była pod żadnym względem podważana przez strony procesu, co dodatkowo przemawiało za jej wysoką wartością dowodową.

Świadkowie A. W., A. J. i A. O. nie należą do kręgu najbliższej rodziny powódki, ale są z nią w bliskich relacjach. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powódce w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza zeznań świadków nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Ich zeznania były wyważone, a także spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadkowie w żadnym momencie swoich zeznań nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powódką. Żaden ze świadków nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla niej faktów lub ocen. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie mieli wiedzy, wyraźnie to przyznawali i nie próbowali swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla powódki domysłami. Sposób składania przez nich zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ponadto zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jej zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, zeznania powódki Sąd uznał za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powódki szczególne miejsce zajmowała opinia biegłych, gdyż miała ona szczególnie wysoką moc dowodową a jednocześnie potwierdzała zeznania w szerokim zakresie.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki śmierci ojca były dla powódki bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadała się na ten temat oszczędnie, lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Wskazywała na poprawę swego funkcjonowania w miarę upływu czasu. W sytuacji gdy doświadczenie uczy, że osoby dotknięte śmiercią osoby bliskiej w swoich zeznaniach bardzo często ewidentnie umniejszają skalę tej poprawy a nawet w ogóle kwestionują jej zaistnienie, takie zeznania świadczą o szczerości powódki i umiejętności obiektywnego ocenienia rzeczywistości, a to bardzo podnosiło jej wiarygodność. Powódka w czasie zeznań była pasywna, ograniczała się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starała się samorzutnie

podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to przekonywało o szczerości i prawdziwości jej zeznań.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powódka dochodziła od pozwanego zakładu ubezpieczeń roszczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego marki P. (...) o nr rejestracyjny (...) za wynikłą z jego ruchu szkodę w postaci śmierci J. C. i jej konsekwencji. Fakt zawarcia przez pozwanego umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej samoistnych posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, był w sprawie niewątpliwy. W tej sytuacji legitymację bierną pozwanego uzasadniał art. 822 § 4 k.c., zgodnie z którym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela

Zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm., powoływanej niżej jako ustawa), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast według art. 35 ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Jak to wynika z przytoczonych przepisów, zakład ubezpieczeń odpowiada w razie i w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy samochodu, którego ruchem została wyrządzona szkoda. W związku z tym należało ocenić, czy R. O., jako kierowcy i samoistnemu posiadaczowi samochodu P. (...) o nr rejestracyjny (...), w związku z ruchem którego nastąpiła śmierć J. C., można z tego tytułu przypisać odpowiedzialność cywilną wobec powódki.

Na wstępie rozważań dotyczących tego zagadnienia zaznaczyć należy, że J. C. zginął w czasie, kiedy nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., który obecnie stanowi wyraźną podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej. Przepis ten został bowiem dodany ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie dnia 3 sierpnia 2008 r. a wypadek, w którym brał udział J. C. i jego śmierć miały miejsce w dniu 28 października 2004 r. Z ogólnej zasady intertemporalnej prawa cywilnego wyrażonej w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.) wynika, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy nowej stosuje się ustawę dawną. Oznacza to, że art. 446 § 4 k.c. działa jedynie na przyszłość, a zatem nie może stanowić podstawy prawnej roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę powstałą przed jego wejściem w życie, tj. przed 3 sierpnia 2008 r. W związku z tym podstawą roszczeń powódki o zapłatę zadośćuczynienia nie mógł być art. 446 § 4 k.c.

Powódka wywodziła odpowiedzialność pozwanego z naruszenia przez sprawcę wypadku drogowego jej dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i emocjonalnej z ojcem. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jak z tego wynika, dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Wskazany w tym przepisie katalog tych dóbr ma charakter otwarty.

W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, że jednym z dóbr osobistych człowieka jest jego szczególna więź emocjonalna z członkami najbliższej rodziny, której zerwanie przez śmierć jednego z nich powoduje u niego ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W konsekwencji uznaje się, że za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed 3 sierpnia 2008 r. najbliższemu

członkowi rodziny może przysługiwać zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., sygn. III CZP 76/10; z 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11; z 7 listopada 2012 r., sygn. III CZP 67/12; wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009; z 11 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10; z 25 maja 2011 r., sygn. II CSK 537/10; postanowienie 7 sędziów Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14; wszystkie dostępne w zbiorze Lex).

Na gruncie prawa cywilnego ochronę dóbr osobistych zapewniają roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Ten pierwszy przepis głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast art. 448 k.c. zdanie pierwsze stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Dokonane w sprawie ustalenia jednoznacznie świadczyły o tym, że powódkę łączyła z ojcem szczególna rodzinna więź emocjonalna, której zerwanie w wyniku śmierci tego ostatniego spowodowało u niej znaczne cierpienia psychiczne i głębokie poczucie krzywdy. Śmierć J. C. była niewątpliwie skutkiem bezprawnego zachowania J. O., co przesądził prawomocny wyrok skazujący tego ostatniego za spowodowanie wypadku drogowego. W konsekwencji doszło też do bezprawnego naruszenia wyżej wskazanego dobra osobistego powódki. Zatem należało ocenić, czy w związku z tym przysługuje jej roszczenie z art. 448 k.c.

Według przeważającego poglądu piśmiennictwa i judykatury przesłanką powstania roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wynika to z treści i usytuowania tego przepisu. Nie zostały w nim wskazane ani podstawy odpowiedzialności, ani też jej przesłanki. Ponadto brakuje w nim wymienienia okoliczności, które zwalniałyby od odpowiedzialności. W tej sytuacji, skoro został on umieszczony w tytule VI księgi trzeciej k.c., wśród przepisów o czynach niedozwolonych, dla których podstawową przesłanką odpowiedzialności jest wina, brak racjonalnych podstaw do wyłączania przewidzianej w nim odpowiedzialności z reżimu opartego na zasadzie winy. Ponadto, gdyby ustawodawca chciał, aby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, wówczas umieściłby tę instytucję w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”, czyli właśnie zasady winy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/2000, OSNC 2004/4/53, z 1 kwietnia 2004 r., II CK 115/2003; z 16 września 2004 r., IV CK 707/2003; z 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/2004; z 28 września 2005 r., I CK 256/2005; z 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/2006; z 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/2007; z 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, wszystkie publ. w zbiorze Lex).

W okolicznościach sprawy wina sprawcy wypadku J. O. nie budziła wątpliwości i nie była przez pozwanego kwestionowana. W sposób ostateczny i wiążący przesądził ją zresztą wyżej powołany prawomocny wyrok sądu karnego, skazujący go za spowodowanie wypadku drogowego.

Tak jak w przypadku każdego innego czynu niedozwolonego, między bezprawnym i zawinionym zachowaniem naruszcyciela a naruszeniem dóbr osobistych poszkodowanego musi występować normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Podobnie jak w przypadku bezprawności czynu i winy J. O., istnienie takiego związku przesądził wyrok skazujący sądu karnego.

W świetle art. 24 § 1 k.c., zasadniczą formą naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dóbr osobistych jest dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, a zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. W związku z tym należało rozważyć, czy jego przyznanie powódce znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Podstawowymi kryteriami przy ocenie zasadności żądania tej majątkowej formy

rekompensaty krzywdy są: rodzaj i stopień winy naruszydca, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar i intensywność krzywdy (co do zasady ocenianej według miar zobiektywizowanych, ale z możliwością uwzględnienia czynników subiektywnych), skala i trwałość negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo.

Sprawca wypadku – J. O. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym z winy nieumyślnej i także nieumyślnie doprowadził do wypadku. Jego winę należy ocenić jako ciężkie niedbalstwo, czyli wysoki stopień winy nieumyślnej. Swoim zachowaniem nie tylko ugodził w bardzo istotne dobro osobiste powódki, ale doprowadził do jego unicestwienia. W ten sposób spowodował u niej silny stres i inne negatywne przeżycia psychiczne, z których część utrzymuje się do dziś. Zatem naruszenie było intensywne i dotkliwe a wywołana nim krzywda znaczna i długotrwała. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że niepieniężna forma naprawienia krzywdy stanowiłyby dla powódki tylko symboliczną i nieadekwatną satysfakcję, co przemawiało za przyznaniem jej zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualizowało to kwestię jego wysokości.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy pamiętać, że przyznana kwota nie może być symboliczna, gdyż musi mieć charakter kompensacyjny. Przy uwzględnieniu tego wstępnego warunku, w przypadku zerwania szczególnej rodzinnej więzi emocjonalnej w wyniku śmierci jakiejś osoby, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy jej najbliższym należy uwzględnić wszystkie istotne okoliczności sprawy, wpływające na wielkość i intensywność ich krzywdy. W każdym przypadku istotne są rodzaj i siła więzi łączącej danego członka rodziny ze zmarłym oraz rola pełniona przez tego ostatniego w rodzinie, rodzaj i dramatyzm negatywnych przeżyć osoby najbliższej, jej zdolność odnalezienia się w nowej rzeczywistości, wystąpienie u niej zaburzeń psychicznych, rozmiar i trwałość innych negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10 i z 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, publ. w zbiorze Lex).

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę powódki wywołaną śmiercią jej ojca trzeba ocenić jako bardzo znaczną. Z ojcem łączyła ją długoletnia, silna, pozytywna więź ukształtowana jeszcze w dzieciństwie i oparta na wzajemnej miłości. Ojciec powódki zginął mając 56 lat, a więc w sile wieku. Przedwczesna śmierć rodzica zawsze jest dla dziecka ogromną tragedią. Jest ona tym większa, gdy jest to śmierć gwałtowna i niespodziewana, a przy tym tak niepotrzebna, jak w przypadku wypadku drogowego spowodowanego nieostrożnością innego kierowcy. Tak więc dla powódki śmierć ojca była olbrzymią traumą. Bezpośrednio po wypadku przeżyła silny stres, który przekształcił się później w długotrwałe przygnębienie, smutek, żal, tęsknotę. W dużo mniejszym stopniu, ale jednak uczucia te ciągle jej towarzyszą i będzie tak do końca jej życia. Przez kilka miesięcy miała poważne problemy ze snem. Na jakiś czas wycofała się z życia towarzyskiego. Reakcja żałoby przyczyniła się do ukształtowania się w jej osobowości cech depresyjno-lękowych, co negatywnie wpływało, wpływa i będzie wpływać na jej funkcjonowanie. Gdyby nie przedwczesna śmierć ojca, powódka najprawdopodobniej mogłaby cieszyć się łączącą ich więzią jeszcze przez kilkanaście lat.

Zauważyć jednak też trzeba, że w chwili śmierci powódka była już osobą dorosłą i w pełni ukształtowaną. Miała ustabilizowaną sytuację rodzinną i zawodową. Była zamężna i miała dwójkę dzieci, miała stałą pracę. Po śmierci ojca była aktywna na rynku pracy - kilkakrotnie zmieniała zatrudnienie, ponadto ukończyła studia wyższe i znalazła satysfakcjonującą ją pracę w wyuczonym zawodzie. Zatem przeżyta tragedia nie zakłóciła jej drogi życiowej. Nie spowodowała też u niej długotrwałej, głębokiej apatii i radykalnego ograniczenia energii życiowej. Po tygodniu od wypadku powódka wróciła do pracy i pracowała u tego pracodawcy jeszcze rok. Poprawa jej stanu psychicznego odbyła się w wyniku naturalnych procesów i nie musiała w tym celu korzystać z pomocy psychologicznej albo leczenia psychiatrycznego. Sprzyjało temu z pewnością silne wsparcie psychiczne, jakie uzyskała ze strony swojej rodziny.

Z tych względów Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki będzie 50.000 zł i taką kwotę zasądził ją na jej rzecz.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze in principio tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Pismem z 16 października 2013 r. powódka zwróciła się do pozwanego o wypłatę 60.000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego przez zerwanie szczególnej więzi rodzinnej łączącej ją z ojcem. W odpowiedzi z 18 listopada 2013 r. pozwany błędnie ocenił to roszczenie jako pozbawione podstawy prawnej. Tym samym tego dnia sam uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do zajęcia ostatecznego stanowiska. W tym czasie wszystkie uwzględnione przez Sąd aspekty i rozmiar krzywdy powódki były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności w ocenie jej roszczenia, mógł je wziąć pod uwagę i dokonać wypłaty tego dnia. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Zatem żądanie odsetek od 19 listopada 2014 r. było uzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

Z przyczyn, które wynikają z wyżej przedstawionych rozważań, żądanie powódki, przewyższające sumę zasądzoną na jej rzecz, nie znajdowało oparcia w przysługującym jej roszczeniu materialnoprawnym, dlatego zostało oddalone w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powódka wygrała proces w zakresie 50.000 zł z żądanych 60.000 zł, a zatem w 83 %. Na poniesione przez nią koszty złożyły się: opłata od pozwu 500 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 3.600 zł – razem 4.117 zł. Na koszty procesu pozwanego złożyły się: opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika 3.600 zł. Razem koszty procesu obu stron wyniosły zatem 7.734 zł i obciążały powódkę w 17 %, czyli do kwoty 1.315 zł. Skoro, jak powiedziano, wyłożyła ona 4.117 zł, należało jej się od pozwanego 2.802 zł. Taką też kwotę Sąd przyznał na jej rzecz w punkcie III wyroku.

Wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd określił, w przypadku pełnomocnika powódki – adwokata na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461) a w przypadku pełnomocnika pozwanego – radcy prawnego na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

O nieuiszczonych kosztach sądowych, od których powódka była zwolniona, w postaci części opłaty od pozwu, opłaty od zażalenia i kosztów opinii biegłego, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w stosunku do pozwanego oraz na podstawie 113 ust. 2 pkt 1 powołanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w stosunku do powódki. Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 3.439,70 zł (nieuiszczona część opłaty od pozwu 2.500 zł + nieuiszczona opłata od zażalenia



600 zł + wynagrodzenie biegłego 339,70 zł) i obciążały powódkę w 17 %, co odpowiada kwocie 584,80 zł, a pozwanego w 83 %, co odpowiada kwocie 2.854,90 zł. W związku z tym Sąd orzekł jak w punkcie IV wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez